

Kwiatek – Zabili Mi Żółwia

Na mej półce zdycha mały kwiatek
Na mej półce zdycha mały kwiatek
Któż mi pomoże tego się nie dowiem
Na mej półce zdycha mały kwiatek
I już ostatni więdnie jego płatek
Więdnie jego płatek,
Więdnie jego płatek,
Więdnie jego płateeeeeek
Któż mi pomoże, kto go uratuje
Tego ja nie wiem i mu bardzo współczuję
Lecz w pewnej chwili
Ktoś powiedział mi do ucha
Że kwiatek będzie zdrowy, jeśli go wysłucham
Jeśli go wysłucham,
Jeśli go wysłucham,
Jeśli go wysłuchaaaaam
Zgodziłem się i słucham głosu tego
Mówi, że wody muszę wlać do niego
Wlałem ja wody, patrzę - a on gnije
Za dużo wody, to kwiatka zabije
To kwiatka zabije,
To kwiatka zabije
To kwiatka zabiiije
Wtedy głos słyszę, myślę, gdzie się skryję
A ten mi mówi "Ja cię zaraz zabiję"
Morał jest taki - kwiatki ty podlewaj
Lecz nie za dużo, bo się ktoś pogniewa
Bo się ktoś pogniewa, haha
Bo się ktoś pogniewa, haha
Bo się ktoś pogniewa,
Pogniewa, pogniewa
Bo się ktoś pogniewa
Bo się ktoś pogniewa
Bo się ktoś pogniewa,
Pogniewa, pogniewa, pogniewa!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

